

Tadeusz Grabowski

Wyjaśnienie

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 12/1/4, 384

1913

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wyjaśnienie.

Od p. dr. T. Grabowskiego otrzymała Redakcja następujące pismo:
W recenzji znakomitego znawcy naszej literatury prof. Brücknera o mojej książce o Skardze (Pam. lit. 1913, zeszyt I. str. 102—106) znajdują się ustępy, na których treść zgodzić się nie mogę zupełnie.

Zdaniem mojem, przedstawiciele kościoła polskiego, o ile nie przeszli, jak Łaski, Krowicki, Lutomirski i inni, do obozu reformacyjnego, zwracali się nie przeciw dogmatom, które pozostały dla nich świętością, ale przeciw ustanowieniom kościelnym, jak celibat, komunja pod jedną postacią dla świeckich i t. d. Za przykład służyć może Orzechowski, także Ucheński, który piętnuje fiskalizm rzymski, ale nie dotyka dogmatów. Dlatego też katechizmu z r. 1543, który prof. Brückner nazywa katolickim, nie mogę uważać za taki. Dowiedziawszy się o nim przed laty siedmiu, nazwałem go kalwińskim, dziś jednak, po uważnem jego rozpatrzeniu, muszę uważać go dalej za nowowierczy i zbliżony poglądem do kół przyjaznych luteranizmowi. Czy inaczej znajdowałby się w nim ustęp, że Bóg sam jest głową i biskupem kościoła (63), że Luteran potępiać nie przystoi, jeżeli trzymają się Ewangelii (67), że dwie najwłaściwsze świętości kościoła są chrzest i ciało Pańskie. W sakramencie spowiedzi znajduje katechista mało rzeczy potrzebnych (88), innymi sakramentami się wcale nie zajmuje. W całym katechizmie przewija się zaś nader wyraźnie myśl o usprawiedliwieniu na podstawie zasług samego Chrystusa.

W książce zajmującej się tylko literaturą katolicką nie ma tedy dla owego katechizmu miejsca. Również nie sędzę, by przytoczone przezemnie ustępy z Powodowskiego lub Wereszczyńskiego nie dawały pojęcia o ich sposobie pisania. Jeżeli zaś chodzi o Skargę, to jego stosunek do źródeł, jak św. Augustyn, Tomasz z Akwinu, Stapleton, Bellarmin i inni został przezemnie wskazany, ale rozmyślnie nie wyczerpany. Zostawiam tę kwestyę innym, skoro na przykład, stosunek Skargi do Stapletona mogłyby być w ogóle przedmiotem obszernej rozprawy. Wszakże z moich wskazówek, o ile chodzi o Bellarmina, korzystał w nowem wydaniu kazań sejmowych prof. Chrzanowski, by rozszerzyć moje uwagi; nie brak też i innych, którzy z moich wskazówek korzystali! Ocena Orzechowskiego jest, jak sędzę, całkiem umiarkowaną i ma na celu zmniejszyć zbyt ni dla frazesowicza przemyskiego kult prof. Kubali. Ale to już sprawa sądu, co do którego mogą istnieć zawsze różnice.

Kraków.

Tadeusz Grabowski.